

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.60
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczenia o 25% drożej.

Kapitał międzynarodowy żeruje na wojnie

Kto uzbraja Chiny?

WARSZAWA, 11 lutego (tel. wł.). Socjalistyczny „Daily Herald” ogłasza relację o dowozie broni i amunicji do Szanghaju.

W ciągu ubiegłych 6 miesięcy do portu w Szanghaju przywieziono amunicji i broni na ogólną sumę 354.000 funt. szterl. oraz aeroplanów bojowych na sumę 290 tys. funt.

W ciągu ubiegłego roku do Chin ogólnie przywieziono amunicji i broni oraz

aeroplanów na sumę przeszło 1 1/2 miliona funtów, przy czym głównymi dostawcami broni i amunicji byli sami Japończycy, którzy dostarczyli na sumę 584.000 funt. oraz Niemcy, którzy przywieźli broni i amunicji na 400.000 funt. Ameryka dostarczyła Chinom aeroplanów bojowych na sumę 282.000 funt. W. Brytania dostarczyła uzbrojenia i aeroplanów na ogólną sumę 203.000 funt.

—:—

„Łakoma Japonia chce pożreć Chiny”.

Łakoma Japonia chce pożreć Chiny, — tak się wyraził o „akcji” japońskiej na Dalekim Wschodzie jeden z wodzów Kuomintangu, [Tsu — bawiący chwilowo w Europie.

Udzilił on wywiadu przedstawicielowi „Chicago Tribune”.

Zdaniem pana Tsu — Chiny muszą wytoczyć wojnę Japonii. Chiny nie będą

ważyt energicznie odpierać Japończyków, przy brzegach Chin, pozwolą im zająć

W celu opanowania Wsch. Syberji.

2 miliony dolarów za port. — Odrzucona oferta.

N. YORK, 11. 2. Na bankiecie politycznym w Nowym Jorku, b. konsul amerykański w Charchinie wygłosił mowę, która narobiła niebываłej wrzawy w dziennikach.

Rewelacje dotyczą zamiarów japońskich co do okręgu Amurskiego. Jak się okazuje, Japonia przed rozpoczęciem marszu na Mukden zwracała się do Rosji

Szanghaj i Nankin. Czekać będą cierpliwie, aż Japończycy zapuszczą się w głąb kraju i osiągną brzegów rzeki Yang Tse. Dopiero wtedy rzucą się na nich z obydwóch stron, zaś jednocześnie rozpoczną ofensywę na Mandżurję i Koreę. Armia chińska liczy, zdaniem Tsu, dwa miliony ludzi.

Skoro rozpęta się wojna chińsko-japońska, a to jest — zdaniem Tsu — nieuniknione, Ameryka nie będzie się temu przypatrywać z założonymi rękami. Japończycy starają się być za wszelką cenę zniszczyć i osłabić rynki amerykańskie w Azji, nie dopuszczając do portów chińskich towarów amerykańskich. Wuji Sam tego nie ścierpi i zechce wtrącić swoje trzy grosze do chińsko-japońskiej awantury.

wstania państwa japońskiego, które utworzone zostało w 641 r. przed narodzeniem Chrystusa, przez bohatera narodowego „syna boga słońca”, Jimmu Tenno.

Milijonowe zamówienia Japonii w Polsce.

MOSKWA, 11. 2. Urzędowa radiostacja moskiewska podaje komunikat, wedle którego Japonia poczyniła wielkie zamówienia w Europie na broń i metale. M. in., wedle twierdzeń sowieckich, Japonia zamówiła również w Polsce towary, wartości kilku milionów dolarów.

Nankin w przededniu ważnych wydarzeń.

MOSKWA, 11. 2. (PAT). Prasa donosi, że konsulowie Anglii i Stanów Zjedn. w Nankinie zarządzili ewakuację swych obywateli. Wedle tych doniesień Nankin stoi w przededniu ważnych wydarzeń.

MOSKWA, 11. 2. (PAT). Dzienniki donoszą, że do Szanghaju przybyły oddziały żandarmerji japońskiej i objęły służbę policyjną w rejonach zajętych przez oddziały japońskie.

LONDYN, 11. 2. (PAT). W Nankinie odbyła się konferencja posłów brytyjskiego i japońskiego z ministrem spraw zagr. Chin. Nacisł mocarstw w Nankinie idzie w kierunku wywarcia wpływu na rząd chiński, aby drogą pewnych ustępstw umożliwił Japończykom wycofanie się z Szanghaju bez zbytejnego narażania prestiżu Japonii.

SZANGHAJ, 11. 2. (PAT). Wojska chińskie zniszczyły urządzenia portu Wusung, utrudniając w ten sposób żeglugę handlową i akcje japońskich okrętów wojennych.

Sami nuworisze...

Rozpęd reformatorski, jakiego nabrala sanacja w ostatnich tygodniach, który wedle zgodnej opinii traci mocno starym wschodem, prasa pomajowa nazywa przebudową ustroju na modłę najbardziej nowoczesną. Wszyscy oponenci sanacji, to ludzie wczorajsi, konserwatyści, wsteczniacy — Sanojca, Smulkowski, Radziwiłł itp. to trabanici nowego jutra.

Musimy z pokorą przyznać, że to, co w Polsce przeżywamy, na co patrzymy i co społeczeństwo musi cierpieć, niema precedensów w przeszłości, jest istotnie rodzimym i najbardziej „nowoczesnym” wytworem, jaki wyrósł może w zupełnej pustce duchowej i umysłowej. Takiego bogactwa frazeologii przy zupełnym braku treści nigdy jeszcze nie tolerowało żadne społeczeństwo i nigdy nie powierzało frazesowi swoich losów.

Jakiś cierpiętnik historyczny na łamach „Słowa Polskiego” wymyślił twierdzenie, że samorząd gminny to wymysł czasów feudalnych, to organizacja z czasów zaborczych w założeniu antypaństwową. „Nowoczesna” organizacja ustrojów państwowych nie zna samorządu. Jedynie stara Austria i skostniała Hiszpania, zdaniem słowopolskiego historyka, kultywowała samorząd terytorjalny, zapomniał biedak o Anglii, Szwajcarii, Stanach Zjedn. i wielu innych państwach, które przy pomocy samorządu swą wielkość budowały, osiepił na widok nowoczesnego Wiednia, który jest wspaniałym przykładem samorządowej gospodarki i jej niezwykłego znaczenia. Nie widzi też ów „historyk”, że samorządów wszędzie bronia socjaliści, a w Wiedniu strzegą go jak oka w głowie.

Nie wie też ów niedouczony specjalista od „nowoczesnych ustrojów”, że Francja właśnie obecnie rozbudowuje swój samorząd, a projekty ustrojowe w Niemczech są oparte na najbardziej liberalnych zasadach samorządowych. Ani nowoczesna nauka, ani praktyka nie przekreśla ustroju samorządowego, czynią to może jedynie hitlerizm w Niemczech i faszyzm we Włoszech, ale ci tylko dla współczesnej „ideologii” w Polsce mogą być wzorem.

Tak wygląda obecna rzeczywistość. O ile chodzi o przeszłość dla obecnego projektu samorządu w Polsce znaleźć można chyba w dawnym „kraju przywiślańskim” za czasów carskich, którym to regimem do dziś się zachwyca p. Hupka, konserwatysta krakowski.

Japończycy gotują się do generalnego ataku

Obie strony zapowiadają walkę do upadłego.

SZANGHAJ, 11. 2. Na dzień jutrzejszy planowany jest nowy atak na fort Wusung. Wojska japońskie stacjonowane są na północ od rzeki Wang Pu w miejscowości Liu Ho. Wojska chińskie zostały znacznie wzmocnione tak, że w dniu jutrzejszym spodziewać się należy nowych ostrych walk między Chińczykami a od-

działami japońskimi, tembardziej, że admirał wojsk japońskich, Nomura, oświadczył, że wojska japońskie gotowe są walczyć do upadłego, aż do zdobycia twierdzy Wusung.

Dzień jutrzejszy ma specjalne historyczne znaczenie dla Japończyków, gdyż w dniu tym Japonia obchodzi rocznicę po-

„Moralnie uprawniony” p. Szyszko.

Protest klubów opozycyjnych przeciw niesłuchanemu wystąpieniu posła sanacyjnego.

WARSZAWA, 11 lutego (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej zabrał głos przed porządkiem dziennym poseł Stefan Dąbrowski (ND), który złożył następujące oświadczenie:

„P. pos. Szyszko wystąpił wczoraj na komisji przeciw Senatowi Uniwersytetu Jagiellońskiego z zarzutami, ubliżającymi godności tej najstarszej polskiej uczelni, posuwając się do tego, że krytyczne i rzeczowe poglądy senatu Uniw. Jagiell. o projekcję ustawy o ustroju szkolnictwa — nazwał „stanowiskiem nieprzyzwoitem”. — Panj przewodnicząca nie uznała za właściwe stanąć w obronie senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, nie mającego możności bronięcia się. Również p. wiceminister nie zareagował na to wystąpienie. Zgłaszającym się do głosu w tej sprawie posłom panj przewodnicząca głosu nie udzieliła. Sądźmy, że senat Uniwersytetu Jagiellońskiego działał w zakresie swoich praw i tradycji historycznych, które nakazują mu czuwać nad nauką i szkołą polską i dlatego uważamy, że wystąpienie pos. Szyszki jest niesłuchane i niedopuszczalne i przeciw temu wystąpieniu kategorycznie protestujemy”.

Protest ten podpisały kluby P. P. S., Ch. D., Ludowy i Narodowy.

Przewodnicząca posłanka Jaworska oświadcza, że zasłło nieporozumienie (?) gdyż p. Szyszko nazwał nieprzyzwoitością stosunek senatu Uniw. Jagiell. do ministra

Następnie w sposób butny odpowiada p. Szyszko, twierdząc, że uważa się za „moralnie uprawnionego” (!) do takiego wystąpienia, a to po rozmowie odbytej z niektórymi profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uważa za nieprzyzwoity zakaz przyjazdu na zjazd profesorów stojących na gruncie ideologii marsz. Piłsudskiego na skutek zaproszeń, w których było zaznaczone, że udział w zjeździe weźmie i minister oświaty. W ten sposób nie powinien uniwersytet postępować wobec polskiego ministra, przed którym profesorowie powinni zajmować karne (?) stanowisko, bo wobec władz zaborczych Uniw. Jagiell. wykazywał daleko posuniętą lojalność. (?)

Tow. pos. Piotrowski zażądał zaprotokolowania słów pos. Szyszki, a głównie tej części, że był uprawniony przez rozmowę z profesorami Uniw. Jagiell. do złożenia takiego oświadczenia.

Wtenczas p. Szyszko zaczął się cofać, mówiąc, że „poniekąd był moralnie uprawniony”. Wreszcie pod koniec posiedzenia złożył długie oświadczenie, starając się usprawiedliwić, że nie odmawia Uniw. Jagiell. ani innym uniwersytetom prawa do zabierania głosu, ale memoriał „mógłby być użyty jako polityczne narzędzie”.

JAK ONI UCHWALAJĄ USTAWY?

Dyskusja toczyła się wczoraj przez 4 godziny w sprawie sieci szkolnej i działu „Dokształcania”. Jedna tylko została przy-

jęta poprawka pos. Sommerstejna, skreślająca z projektu upoważnienie dla ministra, że on określi zasady zakładania szkół. — Wszystkie inne poprawki opozycji w ilości kilkunastu zostały przez większość rządową odrzucone.

Przyjęto 18 artykułów projektu, dochodząc do działu szkół średnich. Posłowie z BB nie zabierają głosu, a sam referent tylko odczytuje artykuły, skąpo je objaśniając. Przemawia jedynie wiceminister oświaty p. Pieracki.

Dzisiaj dalszy ciąg dyskusji.

Pożar szwedzkiego statku.

GDANSK, 11. lutego. (Pat.) Dziś rano na szwedzkim statku „Siva” stojącym w wolnej strefie portu wskutek zapalenia się nafty w części maszynowej wybuchł wielki pożar. Mimo akcji straży ogniowej i akcji ratunkowej, podjętej przez statki pomocnicze Rady portu, pożaru dotąd nie zdołano ugasić. Przedsięwzięte wszelkie środki ostrożności celem zapobieżenia niebezpieczeństwu przerwania się pożaru na inne statki i objekty.

Znowu śmiertelne ofiary w kopalni węgla.

KATOWICE, 11. lutego. W Sońcey pod Zabrzem, wskutek zawalenia się sztolni w kopalni węgla, dwaj górnicy ponieśli śmierć.

Słowa, słowa, słowa na konferencji rozbrojeniowej.

O konieczności rozbrojenia moralnego mówił minister Zaleski.

GENEWA, 11. 2. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej wygłosił przemówienie min. spraw zagranicznych Zaleski.

Minister podkreślił, że Polska z zadowolonym powitaniem wnieśli na porządek dzienny propozycje francuskie, zmierzające do wyposażenia Ligi w realną władzę wykonawczą.

Mówca powołuje się na memorandum Polski z 17. IX. 1931, które zostało dołączone do szczegółowych danych o stanie zbrojeń. Sytuacja światowa usprawiedliwia całkowicie nasze tezy i wskazuje na obecnej sytuacji w organizacji międzynarodowej, jak również konieczność zarządzenia im przez pozytywne i konkretne wysiłki.

Coraz bardziej utwierdza się prawda, że przedewszystkiem budżety dają najdokładniejszy obraz zbrojeń poszczególnych krajów. Ograniczenie wydatków na siły zbrojne i formacje wojskowe w najszerszym tego słowa znaczeniu, stanowi jedyną ograniczenie wysiłków w dziedzinie zbrojeń.

Polska poprze gorąco wszystkie projekty, aby narody o złej woli cofnęły się przed zaryzykowaniem napaści.

Do dziedziny prewencji należy własnie propozycja polska

o rozbrojeniu moralnem.

Rząd polski w dziedzinie rozbrojenia moralnego będzie miał zaszczyt w najbliższym czasie do przesyłania konferencji wniesić konkretne propozycje.

Konferencja ta zbiera się w ciężkiej chwili kryzysu gospodarczego, finansowego, poważnych komplikacji politycznych, a ponad tem wszystkim

atmosfery zatrutej nieufnością.

Wydaje mi się niemożliwym przezwyciężyć trudności, które mnożą się przed nami, a których znaczenia nie wolno lekceważyć, jeżeli nie uzdrowimy międzynarodowej atmosfery moralnej.

Kryzys zaufania nie może być uważany za konsekwencję kryzysu finansowego, przeciwnie, tamto jest główną jego przyczyną. Nie można pominąć milczeniem pewnych elementów, któreby korzystając z kryzysu, pragnęły zrealizować egoistyczne cele. Jeżeli rządy pozostaną biernie, fala nienawiści i nieufności uniesie to wszystko, co z takim trudem zostało wniesione przez Ligę Narodów.

Nasze wysiłki powinny zmierzać do represji przestępstw międzynarodowych, stanowiących naruszenie postanowień przyszej konwencji.

Włochy przeciw Francji.

GENEWA, 11. 2. Na wczorajszym posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej zabrał głos włoski minister spraw zagranicznych Grandi. Była to ostra krytyka francuskiego planu rozbrojenia. Mówca nazwał projekt francuski „polityką nieugiętego egoizmu”. Minister Grandi zażądał całkowitego zrównania wszystkich mocarstw pod względem zbrojeń oraz wyrzeczenia się

nie tylko łodzi podwodnych, lecz i okrętów liniowych, okrętów-matek samolotowych, ciężkiej artylerji, czołgów samolotów bombowych i wojny chemicznej.

Pozatem min. Grandi domagał się rewizji umów międzynarodowych, które, według jego zdania, — nie zapewniają bezpieczeństwa ludności cywilnej.

I Japończyk mówi o chęci rozbrojenia.

GENEWA, 11. 2. (PAT). Po włoskim ministrze Grandim zabrał głos delegat japoński Matsudaira, który oświadczył, że pomimo pożałowania godnej sytuacji na Dalekim Wschodzie Japonia pragnie zajmować się sprawą rozbrojenia i przysłała delegatów, aby współpracowali ze wszystkimi mocarstwami nad ograniczeniem i faktycznym zmniejszeniem zbrojeń. Bez-

pieczeństwo zależy od specjalnych warunków geograficznych, politycznych i gospodarczych kraju, oraz od siły i polityki państw sąsiednich. Trwałe rozbrojenie nie może być traktowane osobno i musi iść w parze z ogólną poprawą stosunków międzynarodowych.

Dzisiaj przemawiać będzie sowiecki komisarz dla spraw zagran. Litwinow.

Prasa niem. o mowie min. Zaleskiego.

BERLIN, 11. 2. (PAT). Na przemówienie ministra Zaleskiego, wygłoszone wczoraj na posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej prasa niemiecka odpowiedziała zarzutem pod adresem Polski, oskarżając ją o zupełny brak gotowości zmniejszenia swoich zbrojeń. Dzienniki dopatrują się w

mowie ministra Zaleskiego ukrytego zrenie ataku na Niemcy. Celem prowokacyjnego przemówienia ministra Zaleskiego — píše „Börsen Ztg“ — było zwrócenie uwagi konferencji rozbrojeniowej na rzekome zbrojenie się Niemiec.

„Jedność“ programowa w obozie rządowym.

WARSZAWA, 11. lutego. (tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu po zakończeniu dyskusji nad budżetem Ministerstwa reform roln. przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu.

GOSPODARKA KARTELOWA.

Na tem posiedzeniu starły się dwa poglądy reprezentantów „jedynolitego” klubu BB. co wywołało olbrzymią sensację tak wśród opozycji, jak i w sanacji. Mianowicie pos. Wojciechowski z BB, który w ostrym przemówieniu poddał krytyce działalność karteli, które miały dążyć do zniżki cen, powodują zwyżkę cen artykułów skartelizowanych.

Mówca stwierdził, że kartele wyzyskują swą stanowisko quasi monopolowe i podwyższają ceny. Uregulowanie produkcji wyraża się w praktyce czestym zamykaniem zakładów i odkupywaniem przez kartele co powoduje redukcję robotników i zmniejszenie zatrudnienia.

Następnie porusza pozycję kierowników karteli. Nie może podpatrzeć pensji tych dyrektorów, ale te sprawy trzeba publicznie uiawnić.

Tow. Pużak: — A wybory? — Nie płucie do tej kasy, bo ją ziele!

Pos. Wojciechowski. Trzeba, abyśmy byli uwolnieni od przekonania, że na czele naszych

karteli stoja jakieś wyjątkowe geniusze, jednostki, które muszą być specjalnie oplacane.

Głosy na lewicy: To szczyt demagogji. Niech się pan pyta pos. Holyńskiego i Minkowskiego.

Pos. Wojciechowski: Gdybym to wiedział, powiedziałbym z trybuny.

Głos na lewicy: Niech pan się pyta też p. Wiślickiego.

Pos. Wiślicki: Ja nie powiem.

Przemówienie pos. Wojciechowskiego wywołało w grupie przemysłowców z BB, której przewodzi pos. Holyński i Minkowski formalną burzę. Na żądanie posła Holyńskiego odbyło się w gabinecie wicemarszałka sejmu Cara, zebranie kierowników grup w klubie BB, pod przewodnictwem prez. Sławka. Radzono w jaki sposób osłabić owo wystąpienie p. Wojciechowskiego.

Wynik tych narad znalazł swój wyraz w przemówieniu końcowym referenta budżetowego pos. Minkowskiego, który nie tylko polemizował ze stanowiskiem swego kolegi klubowego, lecz nawet zarzucił pos. Wojciechowskiemu ignorancję na temat stosunków kartelowych i demagogie. Pos. Minkowski starał się wykazać, że rentowność przemysłu skartelizowanego, nie jest dziś nadmierną.

SŁÓWKO O PLACACH DYREKT.

Po p. Wojciechowskim, przemawiał pos. Roguszezak, (NPR.), który atakował rząd i wielki przemysł.

Wszystko u nas zrzuca się na kryzys światowy ale jest to tylko uchylenie się od odpowiedzialności za fatalny stan kraju.

Przemysł sukrowiczny po zaplaceniu kosztów wyborów, zdołał wypłacić akcjonariuszom 20 proc. dywidendy, a ile dyrektorzy i członkowie rad nadzorczych otrzymali? Tego akcjonariusze nawet się nie dowiedzą. Czy to nie jest mordowaniem ludności, jeżeli nasz cukier zagranicą kosztuje 21 gr., za kg. a konsumenci krajowi płać za kg. 1.70.

Te same objawy mamy w górnictwie i młynictwie.

Przed miesiącem odbyła się na Śląsku konferencja z przedstawicielami tamtejszego przemysłu. Przyszli, że przed spadkiem funta eksport dawał zysk, a po spadku różnica wyniosła tylko 1 szyling na tonie węgla i podobno jeszcze eksport ten daje zysk. Dlaczego więc rząd od 15 października zobowiązał się dopłacać zł. 2.50 za tonę węgla eksportowanego. Czy panowie ministrowie wiedzą, że dyrektorzy kopalń eksportujących węgiel, pobierają 35 groszy od tony, które idą do ich własnej kieszeni, prócz pensji i że pensja ta dochodzi nieraz do 300.000 zł. miesięcznie?

Po przemówieniu p. Wiślickiego Sejm przystąpił do budżetu Ministerstwa pracy i opieki społecznej. Referat wygłosił pos. Gettel. W dyskusji zabrał głos tow. Żuławski, który w ostry sposób atakował rząd oraz krytykował działalność komisarzy w Kasach Chorych, przytaczając szereg wypadków nadużyć finansowych. — W czasie swej mowy wszelkie zarzuty tow. Żuławski udowadniał nazwiskami.

W dniu dzisiejszym Sejm będzie obradował nad budżetem Min. robót publ. i Min. Skarbu.

Skarga gen. Januszajtisa odrzucona.

Wczoraj Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę gen. Januszajtisa, który — jak wiadomo — wniosł skargę przeciw przeniesieniu go przez Min. Spr. Wojsk. na emeryturę.

Przeciwno Grypie

przebiegnięciu, influencji i bólem reumatycznym działają tabletki Togal szybko i pewnie. Po zacyciu Togala w stadium początkowym znikają natychmiast chorobliwe objawy! Zupełnie nieszkodliwe. Tysiące lekarzy potwierdza skuteczność działania Togala. Do nabycia we wszystkich aptekach

TOGAL

Fala nowych redukcji na Śląsku.

Przymusowe urlopy dla robotników. Unieruchomienie kopalń.

WARSZAWA, 11 lutego (tel. wł.). Huta Bismarcka zażądała od komisarza demobilizacyjnego zwolnienia 1.340 robotników.

Huta Falva wystąpiła z żądaniem redukcji 1.100 robotników.

Komisarz demobilizacyjny zezwolił na uwolnienie 340 robotników, oraz na urlopowanie na okres 2 miesięcy 1.000 robotników.

W hucie Falwa komisarz zgodził się na redukcję 260 robotników i urlopowanie na okres 2 miesięcy 750 robotników.

Fabryka śrub Fisznera w Siemiano-

więcku urlopowawa 80 robotników na okres 2 miesięcy.

Nadzór sądowy „Huty Pokoju“ zawiadomił radę urzędniczą, że zamierza zredukować 50 proc. urzędników

Dyrekcja Gwarectwa Rybnickiego unieruchomiła kopalnie węgla „Charlotta“ w Rydułtowcach. Utraciło pracę 2.000 robotników i 100 urzędników.

Wkrótce unieruchomiona zostanie kopalnia „Blücher“. Pracę straci około 1700 robotników.

Również kopalnia „Matylda“ ma być unieruchomiona.

Straszny czyn żony i matki z nędzy.

Wczoraj o godz. 13-tej w domu Szymo na Zubela (Kopcowa 2), b. funkcjonariusza teatrów miejskich, rozegrała się straszna tragedia, której podłożem była nędza i głód, spowodowanych utratą wszelkich źródeł zarobków.

Mażeńskie pożycie Zubłów było bardzo przykładne i harmonijne. Zubel zajęty był w teatrach miejskich w charakterze robotnika, został jednak zredukowany przed 5 miesiącami. Wtedy do domu ich zajażała bieda, która coraz bardziej i pewniej rozgościła się na gospodarstwie pań Zubelowej.

Przymierano głodem aż wreszcie głód stał się codziennym gościem. Tak miały dnię i tygodnie, a sytuacja bynajmniej nie zmieniła się. Wtedy żona Zubła, Michalina groziła mężowi, że dłużej już w takich warunkach żyć nie potrafi i że popełni wraz z ukochanym dzieckiem samobójstwo. Groziła, że zabije siebie i dziecko.

Dzisiaj o godz. 9.30 rano udał się Zubel do Magistratu, gdzie miał się spotkać ze swoim bratem i gdzie zamierzał prosić o bezpłatne bony żywności, bo chleba nie miał już za co kupić.

Wróciwszy do domu o godz. 13-tej

Zubel zastał na podłodze 3-letniego Leszka w kałuży krwi. Ręce miał rozpostarte na krzyż. Chłopak już nie żył. — Obok w kałuży krwi leżała nieprzytomna matka, obficie brocząca krwią. Narzędzie mordu — brzytwa leżała na podłodze.

Jak się okazało, matka poderznęła synowi żyły w rąk i gardła, poczem sama poderznęła sobie gardło.

Zubelowa pozostawiła list treści następującej:

„Kochany Szymonie! Jak widzisz odbieram sobie życie, bo nie mogę dłużej żyć w tej nędzy. Nie chcę osierocić dziecka, dlatego popełniam samobójstwo. Ty sobie jeszcze dasz radę w życiu. Proszę cię, oddaj, jak będziesz mógł, mojej siostrze Józsi 150 zł., które pożyczylam od niej na utrzymanie. Przebaczą nam.

Twoja wierna żona“.

SMIERC NA MROZIE.

WILNO, 10. 2. (PAT). W związku z ostatnim silnym mrozami zanotowano jeden wypadek zgonu. Mianowicie handlarz Aronowicz uległ w czasie jazdy śpiączce. Koń powrócił do domu z zamrznętym na śmierć właścicielem.

Defraudacja w tramwajach w Krakowie.

KRAKÓW, 11. lutego. (Pat.) Z polecenia prezydenta miasta przeprowadzono rewizję listąg w tramwajach miejskich i stwierdzono brak 60.000 zł. Sprzeniewierzenia tego dopuścił się kasjer tramwajów Stanisław Zachara. Kwo-

ta sprzeniewierzona została zabezpieczona hipotecznie na nieruchomości Zachary, tak, że gmina nie poniesie straty. Zachara aresztowano. Sledztwo w toku.

Japończycy tworzą dla siebie nowe państwo.

Podczas gdy w Szanghaju wre jeździe zacięta nieoficjalna wojna, pochłaniająca coraz to więcej ofiar, w centrum południowej Mandżurji, Mukdenie, panuje już naogół spokój. W miesiącu tem przystąpiono do prac nad zorganizowaniem administracji państwowej nowej republiki mandżursko - mongolskiej. Będzie to państwo swymi rozmiarami olbrzymie, obszar bowiem jego równać się będzie obszarowi Francji i Niemiec razem.

Do Mukdena nadeszły wiadomości, że rząd japoński powziął już uchwały w kwestji utworzenia najwyższego organu kierowniczego w Mandżurji i Mongolji. Siła wojskowa Japończyków w nowym państwie skoncentrowana będzie w ręku jednej osoby, a to generała armii japońskiej, który zarazem będzie przedstawicielem dyplomatycznym Japonji przy rządzie mandżursko - mongolskim.

W przyszłości siła zbrojna Japonji na terenie nowego państwa powiększona zostanie o trzy dywizje a oprócz tego utworzone zostaną specjalne oddziały ochrony kolei.

Równocześnie czynione są starania w kierunku finansowo - gospodarczego uregulowania państwa. Reforma finansowa przeprowadzona ma zostać do drugiej po-

łowy bieżącego roku. Do tego czasu banki chińskie w Mukdenie muszą gromadzić zapasy złota, aby znaleźć pokrycie emisji wielkiej ilości banknotów dla całej republiki mandżursko - mongolskiej. Oprócz banknotów wydane będą monety srebrne. Emisja nowych banknotów skoncentrowana będzie w jednym banku centralnym w Mukdenie, które to miasto będzie stolicą nowego państwa. Po przyłączeniu do niego sąsiednich gmin powstanie „Wielki Mukden“, który liczyć będzie milion mieszkańców.

Rzecz jasna, że nowe to państwo mandżursko - mongolskie będzie tylko kolonią japońską, mającą stanowić dalszą bazę operacyjną dla jej imperializmu.

Co naród węgierski mówi o swej szlachcie.

BUDAPESZT. Były premier węgierski hr. Bethlen wygłosił niedawno wielką mowę o zadaniach węgierskiej arystokracji. W związku z tą mową koła liberalno-demokratyczne twierdzą, że powstanie węgierskiej szlachty sięga drugiej połowy XVI wieku. Cesarz Ferdynand po raz pierwszy zamianował swych kanclerzy baronami. Według wzoru niemieckiego ludzie ci stali się Ritterami von... Syn Ferdynanda, Maksymilian II począł korumpować naród węgierski udzielaniem tytułów szlacheckich. Początkowo i Habsburgowie udzielali tylko tytułów barona a dopiero Leopold I, Karol VI i Maria Teresa zaczęli udzielać tytułów hrabiów, których wyrosło jak grzybów po deszczu. Koła liberalne stwierdzają, że tytułów ta-

kich udzielano tylko tym, którzy stawali po stronie dworu habsburskiego i którzy występowali przeciwko własnemu narodowi.

Niekiedy tytuł hrabiowski udzielany bywał za zdradę. Charakterystyczne jest, że t. zw. szlachta węgierska nigdy nie przedstawiała historycznej warstwy narodu. Szlachta ta jest wyłącznie pochodzenia awerskiego. Prawdziwi przywódcy narodu zginęli przeważnie w walkach, nie zostawiając potomków, tak, że pomiędzy dzisiejszą szlachtą węgierską bardzo rzadko spotyka się z nazwiskami historycznymi. Większość dzisiejszej napuszonej szlachty węgierskiej jest pochodzenia obcego. Wystarczy przytoczyć takie nazwiska jak Windischgrätz, Watzdorf, Wenckheim, Pallavicini itd. Są to potomkowie dorobkiewiczów i karłowców. Jest to szlachta, która niczem nie zasłużyła się dla narodu węgierskiego.

Takie echo mowy Bethlena świadczy o tem, że jeśli na Węgrzech zapanuje demokracja, położony będzie kres tej kasty, która tak kurczowo trzyma się rządów.

Siły faszystów niem.

BERLIN, 11. lutego. (Pat.) W Pałacu Sportowym odbył się apel narodowo - socjalistycznych oddziałów Sturmowych, w którym wzięło udział przeszło 14.000 członków. Hitler zjawił się na tej manifestacji w towarzystwie ks. Augusta Wilhelma, jednego z synów b. cesarza. W charakterze gości zaproszeni zostali przedstawiciele zagranicznych placówek dyplomatycznych w Berlinie.

Do zebranych wygłosił przemówienie Hitler, który podkreślił, że oddziały szturmowe w ciągu ostatniego roku wzrosły z 70.000 do 400.000 zorganizowanych członków.

Interes katowski rozwija się...

Chwała Bogu, widać już pierwszą oznakę poprawy gospodarczej świata, na dalekim horyzoncie wschodzi jutrzienka lepszych czasów. Bo oto co można było wyczytać przed kilku dniami w „Nowojorskiej Gazecie Urzędowej“:

„Przedsiębiorstwo karta Roberta Elliota, który w więzieniu Sing - Sing wykonuje wyrok śmierci, ucierpiało znacznie w roku 1931, ale w tym roku znać już poprawę, gdyż w tym miesiącu 10 delikwentów siadło na krzesła elektrycznym. W ubiegłym roku wykonał Elliot 12 egzekucji, które mu przyniosły tylko 1800 dolarów. W roku 1930 wykonał 15 egzekucji i zarobił o 450 dolarów więcej“.

Tak wygląda amerykańska „prosperita“ we wszystkich sytuacjach. Również konjunktura katowska ma swoje kryzysy. Ale cieszmy się, jest coraz lepiej. Interes katowski poczynna się rozwijać. Depresja jest przeczyszczona, funkcje krzesła elektrycznego są w ruchu. Nędza na świecie, rozpacz ludzi, zbrodnie pod przymusem głodu — wszystko to wywołane kryzysem. Ale kryzys zawiera w sobie też coś pocieszającego: gdy rozwija się nędza i rozpacz, rozwija się także interes karta, a i sam kryzys kładzie kres wszelkiej nędzy, sadzając ją na fotelu elektrycznym.

Emerytury rzemieślnicze.

„Gazeta Handlowa“ donosi: System ubezpieczeń społecznych, obowiązujący w Polsce, pominał całkowicie rzemieślników. Drobnym rzemieślnikom samoistnym nie mogą przeto korzystać jako pracodawcy z dobrodziejstw istniejącego ustawodawstwa socjalnego. Tymczasem każdy rzemieślnik jest jednocześnie i pracodawcą i robotnikiem, z powyższych więc względów wyeliminowanie rzemieślników z pod opieki ustawodawstwa socjalnego jest niesprawiedliwym.

Biorąc pod uwagę sytuację oplakaną drobnymi rzemieślnikami zasługującymi całkownie na poparcie, Rada Izby Rzemieślniczych na początku swych prac zjadła ankietę za pośrednictwem Izby Rzemieślniczych, ażeby ustalić czy idea stworzenia Rzemieślniczej Kasy Rentowej jest popularną. Rzemiosła wypowiedziały się za założeniem tej Kasy. Bardzo wiele organizacji rzemieślniczych ustosunkowało się pozytywnie co do wysokości udziałów i składek miesięcznych.

Rada Izby Rzemieślniczych przywiązuje wielką wagę do zasad oszczędności przymusowej, na których będzie oparty statut przyszłej Rzemieślniczej Kasy Rentowej.

Wiesz MAMUSIU!



odkąd dajesz mi tego Skotta, jestem najsilniejszy w klasie.

Emulsja Scotta

znakomita odżywka witaminowa dla dzieci.

Wzmacnia i rozwija organizm dziecka i chroni go przed krzywicą (angryską chorobą) i chorobami zakaźnymi, jak koklusz, dyfteryt, szkarlatyna, grypia itp.

Lecz żądajcie tylko oryginalnej Emulsji Scotta, naśladownictwa bowiem są mało wartościowe.

JÓZEF KONARSKI.

JUTRO.

Przekład Anieli Zagórskiej.

(Ciąg dalszy).

Kapitan Hagberd należał ongi do marynarzy uprawiających swój zawód w pobliżu ładu. Był jednym z licznych dzieci zbankrutowanego farmera, który natychmiast po utracie majątku oddał syna do terminu u nadbrzeżnego szypira; kapitan pozostał też u wybrzeży w ciągu całego swego marynarskiego żywota. Z początku żywot ten musiał być ciężki; Hagberd nigdy go nie polubił; przywiązanie swoje oddał ładowi z niezliczonymi jego domami i spokojnym życiem, skupiającem się dokoła domowego ogniska. Wielu marynarzy odezuwa i głosi uzasadnioną niechęć do morza, ale w tym wypadku była to głęboka, silnie odezuta wrogość, jak gdyby ukochanie stalszego żywiołu zostało wpojone Hagberdowi przez wiele pokoleń.

Ludzie nie wiedzą na co narażają swych chłopców, kiedy pozwalają im pójść na morze — wykladał kapitan Bessie. — Lepiejby ich od razu oddali do więzienia.

Nie wierzył aby wogóle można było się przyzwyczaić do tego zawodu. Uciążliwość życia na morzu wzrasta jeszcze z wiekiem. Cóż to jest za rzemiosło, które przez większą część roku nie pozwala człowiekowi przystąpić do morza? Z chwilą wyjazdu na morze niepodobna już wiedzieć, co się dzieje w

domu. Można było wnioskować, że Hagberda znużyły dalekie podróże; tymczasem najdłuższą, jaką kiedykolwiek odbył, trwała dwa tygodnie, które spędził przeważnie na zakotwiczonym statku, szukając schronienia przed niepogodą. Gdy tylko jego żona odjedzie z domu i kapitał mogący ich wyżywić (po nieznanym stryju, który zrobił trochę pieniędzy na węglu), kapitan rzucił dowództwo węgłarki obsługującej wschodnie wybrzeże, mając uczucie, że ucieka z galer. Po wszystkich tych latach służby byłby mógł złożyć na palcach u rąk dni, które spędził, nie sięgając wzrokiem brzegów Anglii. Nie wiedział jak to bywa, kiedy dna zgruntować nie można. „Nie zajęchałem nigdy dalej niż osiemdziesiąt sążni od brzegu“ — brzmiała jedna z jego przechwałek.

Bessie Carvil wysłuchiwała tego wszystkiego. Przed domkiem rósł karłowaty jesion; w letnie popołudnia Bessie wynosiła krzesło na trawnik i zasiadała na nim z robotą. Kapitan Hagberd, odziany w płótno żaglowe, opierał się na szpadlu. Kopał dzień w dzień w swoim ogródku przed domem. Rok rocznie przekopywał cały grunt po kilka razy, ale „tymczasem“ nie tam sadzić nie zamierzał. Bessie Carvil wyluszczała to jaśniej: „Nic

nie posadzę do jutra, póki nasz Harry nie wróci“. A ona słyszała już tylekroć ową formułę pełną nadziei, że budziło to tylko w jej sercu mglistą litość dla starca nie tracącego otuchy.

Wszystko się odkładało w ten sposób i wszystko tak samo przygotowywało się na jutro. Kapitan miał pudełko pełne paczuszek z nasjonami kwiatów, aby było w czem wybierać przy obsadzeniu ogródka. „Harry z pewnością będzie się liczył z twoim zdaniem, moja droga“ — nadmieniła kapitan Hagberd, stojąc z drugiej strony ogrodzenia.

Panna Bessie nie podnosiła głowy z nad szejca. Słyszała to wszystko już tyle razy. Ale niekiedy wstawała, odkładała robotę i podchodziła z wolna do płotu. Te łagodne majaczenia miały jakiś urok. Kapitan zadecydował, że jego syn nie będzie zmuszony ruszyć z powrotem w świat ze względu na brak gotowego mieszkania. Przez długi czas zapelniał domek najprzeróżniejszymi meblami. Bessie wybrała je sobie, nowe, błyszczące od poltury, ułożone stosami jak w jakim składzie. Są tam z pewnością stoły poobwijane w płótno workowe; zwoje dywanów, grubie i prostopadłe jak części kolumn; białe marmurowe gzymsy, połyskujące wśród mroku spuszczonej rolet. Kapitan Hagberd opisywał jej zawsze dokładnie swoje zakupy, jako osobie, która ma prawo się niemi interesować. Zaróżnione podwórze będzie można pokryć betonem... pojutrze.

— Płot mogłbyśmy usunąć. Sznur do suszenia bielizny będziesz mogła powiesić dalej, za grząkami kwiatów.

Mrugał porozumiewawczo, a Bessie zlekka się czerwieniła.

W tej manji, której ulegała dzięki swemu dobremu sercu, było jednak trochę rozsądku. A jeśli jego syn kiedy wróci? Lecz nie mogła mieć nawet pewności, że ów syn istniał naprawdę; a jeśli rzeczywiście gdzieś istniał, za długo już był nieobecny. Gdy kapitan Hagberd podniecał się swymi opowiadaniem, uspakajała go, udając, że mu wierzy, i śmiała się zlekka aby uspokoić swoje sumienie.

Raz tylko usiłowała z litości zamącić tę nadzieję skazaną na zawód, ale skutek owej próby bardzo ją przestraszył. Twarz kapitana przybrała w jednej chwili wyraz zgrozy i niedowierzania, jakby ujrzał niebiosy pękające na dwoje.

— Ty — ty — ty przecież nie myślisz, że on utonął!

Bała się przez chwilę żeby nie stracił zmysłów, bo gdy był w zwykłym usposobieniu, wydawał się jej bardziej normalnym niż innym ludziom. Tym razem po swem gwałtownym wzruszeniu wrócił do równowagi i serdecznego, ojcowatego tonu.

— Nie niepokój się, moja duszko — rzekł z pewną przebiegłością; — morze nie zdoła go zatrzymać. On do morza nie należy. Żaden z nas, Hagberdów, nigdy do morza nie należał. Popatrz na mnie; przecież nie utonąłem. Zresztą on nie jest wcale marynarzem; a jeśli nie jest marynarzem, będzie musiał wrócić. Nie może powstrzymać go od powrotu... Oczy jego zaczęły się błąkać:

— Jutro.

(C. d. a.).

Centrala Pońcoch PFAU Rynek 19 najtaniej bo wchód przez sień

737

Interesy z sojuszniką.

Jak bardzo nikle kontyngenty na główne artykuły naszego wywozu do Francji zostały przyznane Polsce na pierwszy kwartał br. przez rząd francuski widać chociażby z porównania przyznanych kontyngentów Polsce i Holandji. Tak np. kontyngent baraniny wynosi 1.500 kwintali dla Polski, dla Holandji zaś 6.200 kwintali, mięsa wołowego 250 kwintali dla Polski, a dla Holandji 1.304 kw., mięsa wieprzowego 240 kw. dla Polski i 17.000 kw. dla Holandji. Poza to przyznano Holandji prawo wwozu na 953 kwintale mięsa preparowanego, 1.800 kw. konserw mięsnych i 2.448 kw. masła, podczas gdy Polsce wogóle nie przyznano kontyngentów w tych artykułach. Zważywszy, że Polska w powyższych artykułach jest producentem albo większym od Holandji, albo co najmniej równym, że podstawa dla wyznaczenia kontyngentów była zasadniczo dla obu krajów jednakowa, należy sobie uprzytomnić rozmiar uszczuplenia naszych interesów na rynku francuskim.

5-dniowy tydzień szkolny w Czechosłowacji.

W czeskich szkołach pedagogicznych powstał projekt skrócenia tygodnia szkolnego do 5-ciu dni. Program zajęć szkolnych byłby odpowiednio zmieniony i dostosowany do krótszego tygodnia, a według planu inicjatorów reforma szkolna miałaby objąć szkoły powszechne zawodowe i średnie.

Decydującym momentem w tej reformie ma być zdaniem pedagogów czeskich możliwość dania młodzieży szkolnej dwudniowego odpoczynku co wpłynie korzystnie zarówno na jej zdrowie, jak i na przebieg zajęć szkolnych.

Odnosny projekt ma być przedłożony do zaopiniowania ministerstwu oświaty.

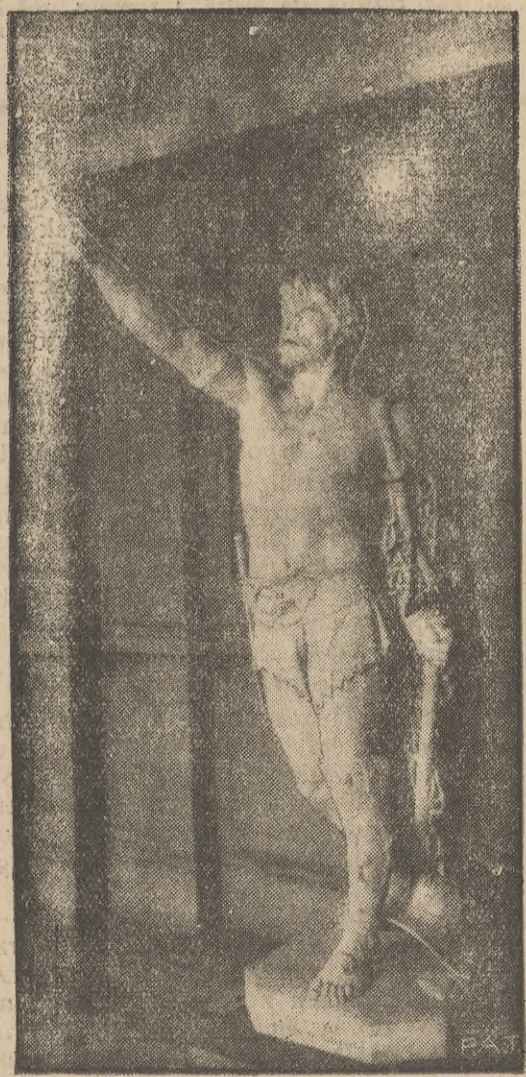
Solidnie i tanio przerabia i pokrywa KOLDRY i MATERACE znany magazyn W. IZYCKIEGO Lwów. KOPERNIKA 3. 550

Miasto esperantystów.

Miasto hiszpańskie miasteczko Cheste, liczące 8.000 mieszkańców, osiągnęło niezwykły rekord światowy, a mianowicie każdy z jego obywateli mówi biegle poza językiem hiszpańskim, również językiem międzynarodowym esperanto. Co więcej, w mieście jest już dużo dzieci, które nie umieją po hiszpańsku, a używają tylko esperanta.

Może, może z czasem powstanie w ten sposób nowy naród esperantystów?

„Gładiator“ Welońskiego.



W Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, znajduje się w sali stałych zbiorów od kilku dni jedno z najpiękniejszych dzieł znakomitego rzeźbiarza s. p. Piusa Welońskiego, marmurowy posąg „Gładiator“. Posąg ten ma być umieszczony w jednym z parków warszawskich.

Potężny rozwój kooperatyw angielskich.

Anglia, kolebka ruchu spółdzielczego spożywców, święci dalsze tryumfy pracy rozdelczyków. Początki tej pracy sięgają roku 1844, kiedy 40 tkaczy dało skromny początek wielkiemu dziełu organizacji spożywców. W rok potem liczba członków wzrosła do 80-ciu, a w r. 1851 liczy ich już 630.

86 lat trwałego wzrostu ruchu spółdzielczego w Anglii stworzyło dziś potęgę gospodarczą, obejmującą omal połowę ludności Anglii.

Ciekawe dane z ostatnich lat tego rozwoju przynosi „Międzynarodowy Przegląd Spółdzielczy“. I tak gdy w r. 1901, przy ogólnej cyfrze ludności 41 i pół miljonów — liczyły spółdzielnie angielskie 1,785.072 członków, czyli około 7 milionów osób zrzeszonych — rok 1930 wykazuje, przy 49 milionach ludności, prawie 6 i pół miliona członków. Liczba więc osób, zrzeszonych w angielskich spółdzielniach spożywców w r. 1930 określona być może skromnie cyfrą 20 milionów osób, czyli około 40 proc. ogółu ludności angielskiej zaliczyć można do spółdzielczo zorganizowanych.

Szczególniej ostatnie cztery lata zaznaczyły się znacznym wzrostem spółdzielni, wykazując przyrost z górą półtora miliona nowych członków. Sam rok 1930 dał w przyroście 234.000 członków. Najpomysłniejszym jednakże w wzroście liczby członków był rok 1927, z liczbą około 400.000 (czteryście tysięcy) nowo pozyskanych członków.

Ta masowość ruchu spółdzielczego w Anglii daje też zorganizowanym spożywcóm niepowszednie korzyści. I tak z zestawień bilansowych 70-ciu większych stowarzyszeń dowiadujemy się, że 5 do 9 proc. dywidendy wypłaciło 20 spółdzielni, 10—12 proc. 37 spółdzielni, 13—15 proc. 10 spółdzielni, a 3 spółdzielnie były w możności wypłacić nawet 17 i pół proc. dywidendy od zakupów.

Są to wymowne cyfry, świadczące o korzyściach płynących dla członków wówczas, gdy naprawdę są członkami spół-

dzielni, żywymi, a nie tylko wpisanymi w księgach.

Wraz z wzrostem liczebny członków wzrastały też obroty towarowe w spółdzielniach. Statystyka ich wykazuje, że w r. 1930 spółdzielnie angielskie sprzedały towarów na sumę 217 milionów 318 tysięcy funtów szterlingów, co wedle ówczesnej relacji funta angielskiego czyni z górą 9 miliardów 350 milionów złotych!

O zamożności spółdzielni spożywców w Anglii świadczy również poniższy, by najmniej nie odosobniony fakt: oto zarząd miasta Stoke-on-Frentz osiągnął w Hurtowni spółdzielczej w Manchester pożyczkę w wysokości 200.000 funtów ang., tj. około 3 i pół miliona złotych.

Są to olbrzymie zdobycze społeczne i klasowego uświadomienia pracujących mas angielskich i można być przekonanim, że bynajmniej nie jest to punkt szczytowy rozwoju ruchu spółdzielczego spożywców Wielkiej Brytanji. Usiłowania w kierunku dalszej rozbudowy spółdzielni bynajmniej tam nie osłabły. Przeciwnie, angielska prasa spółdzielcza oblicza, że zakupy robotników angielskich wynoszą rocznie około 1 miliard 300 milionów funtów i do tej sumy winny zdołać usiłowania organizatorów ruchu spółdzielczego w Anglii.

Czytając te cyfry, jakże smutne nasuwają się refleksje w porównaniu z wynikami pracy ruchu spółdzielczego u nas. Ilość placówek raczej maleje, niż wzrasta. Liczba członków „zamrożona“. A w obrotach spółdzielni i zakupach członkowskich — lepiej i porównań nie szukać.

Przyczyny tego stanu dopatrywać się chcemy w różnych kryzysach, zapominając, że pomoc wzajemna i solidarność czyni, biednym najbardziej jest potrzebna. Brak obowiązku pracy społecznej, brak uświadomienia spółdzielczego — jest u nas główną przyczyną obecnego marazmu naszego ruchu. Dzisiejsi członkowie spółdzielni, o ile zachowują się wobec swego stowarzyszenia obojętnie, zastują jedynie

na miano „karawaniarzy“ ruchu spółdzielczego. Do nich też zwrócić się winny zarządy spółdzielni i uświadomić im tę hańbiącą ich rolę.

Czy robotnik polski lub ukraiński, zrzeszony w spółdzielni spożywców, jest elementem niższego gatunku, niżli robotnik angielski? Znając skłonności i zdolności organizacyjne naszego robotnika, odpowiedzieć musimy przecząco. A więc i organizacje spółdzielcze nasze nie powinny, mimo kryzysu, iść ku upadkowi, lecz przeciwnie: właśnie wskutek kryzysu, w zrozumieniu większej potrzeby pomocy wzajemnej i konsolidacji, powinny organizacje nasze spółdzielcze wzrastać i potęgnać.

Zbliżający się okres walnych zgromadzeń rocznych w spółdzielniach niech więc będzie energicznie wykorzystany dla pracy uświadamiającej członkom nie tylko ich prawa ale i obowiązki.

Dzisiaj czas najlepszy mówić o tych rzeczach.

mich.

„Lwy rządzą żebaram“.

Znakomity pisarz amerykański Teodor Dreiser omawiając stosunki na terenach węglowych w stanie Kentucky, które zwiedził niedawno, porównał los górników tamtejszych do stosunków jakie panują w dżungli afrykańskiej, gdzie „lwy rządzą żebarami“. Zarówno w dżungli afrykańskiej jak w powiecie Harlan stanu Kentucky, podróżnik słyszy jęk bezbronnych ofiar, szarpanych przez drapieżne zwierzęta. Potężnymi drapieżnikami w dżungli Kentucky są korporacje węglowe. Powinni tam pojechać chwalcy amerykańskiego indywidualizmu, powinni tam pojechać ci co wierzą w pomoc okazywaną nieszczęśliwym przez kościół, powinni tam pojechać ci, co przypuszczają, że prasa dla dogodzenia możnym nie ukrywa nędzy biedaków, albo, że legislatura stanowa, czy też sądy, nie są sługami kapitału czerpiącego swe soki z nędzy ludzkiej.

Z frontu gospodarczego.

ZAPROTESTOWANE WEKSLE.

Według danych Gł. U. S. zaprotutowano w Polsce w grudniu roku ub. 426.900 sztuk weksli na sumę 104.9 milj. zł., wobec 398.9 tys. sztuk, wartości 109,1 milj. zł. w listopadzie ub. roku. W całym roku zaprotutowano weksli na ogólną sumę 1.1328.000.000.

ZALEGŁOŚCI PODATKOWE.

Według ostatniego ekspozycji Ministra Skarbu na 1 października 1931 r. wynosiły one 1.181 milj., w dziedzinie podatków bezpośrednich i w podatku spadkowym. Suma ta napozór ogromna, ale należy zaznaczyć, że nie jest ona całkowicie płatna. Wliczono do niej 387 milj. podatku majątkowego, którego termin jeszcze nie zapadł. Dalej suma 112 milj., która dziś jest całkowicie nieściągalna, gdyż dotyczy instytucji, które bądź już nie egzystują, bądź zbankrutowały. Pozostaje 682 milj. I to jest suma pokaźna i tu trzeba rozróżnić pewne grupy: 150 milj. jest pretensyj wątpliwych, ale jeszcze możliwych do osiągnięcia. Z reszty 410 milionów suma 226 milj. jest rozłożona na raty wskutek indywidualnych podań, głównie w stosunku do rolnictwa. A zatem takich zaległości, które

możnaby całkowicie uzyskać przez sekwestratora, jest tylko 200 milionów z czemś.

UPADEK GOSPODARCZY WILNA.

W ub. miesiącu w Wilnie zlikwidowano 36 zakładów przemysłowo-handlowych, zamknięto 9 warsztatów pracy, zaprotutowano 2135 weksli na ogólną sumę 2.755 tys. 600 zł. W ciągu miesiąca grudnia uległo licytacji 35 majątków i folwarków ziemskich. W mieście Magistrat, Izba Skarbowa i Kasa Chorych codziennie niemal ogłaszają licytację ruchomości kupców, mieszkańców i b. członków Kasy Chorych. W ciągu grudnia podobnych licytacji naliczono zgorą 100. W związku z ciężkim kryzysem lombardy wileńskie są przepełnione różnymi przedmiotami nieraz nader cennej wartości.

Napad wilków.

WILNO. 11. lutego. (Pat.) Na kupców Abrahama Kapłana i Seitschura jadących przez las napadło pomiędzy Rakowem a Iwieńcem kilka wilków. Jeden wilk skoczył na sianę i rzucił się na Kapłana, który zdołał zasłonić się łaską. Seitschur zranił tymczasem wilka nożem. Po przyjeździe do Iwieńca okazało się, że Kapłan stracił wskutek przestachu mowę.

Przemysłowcy wrogami ustaw pracowniczych.

WARSZAWA. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zamierza wnieść nowy projekt ustawy o przymusowym angażowaniu nowego personelu, jedynie za pośrednictwem Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy. Projekt ten ma na celu zatrudnianie przede wszystkim ojców rodzin i może się przyczynić do złagodzenia bezrobocia.

Sferom przemysłowym projekt ten, jak zresztą całe ustawodawstwo społeczne, jest solą w oku i w tej chwili Izby Prze-

mysłowo-Handlowe w Polsce, stojące pod wpływem Lewjatana na posiedzeniach swych komisji prawnoadministracyjnych wypowiadają głośno opinię przeciw wprowadzeniu w życie tego przywileju dl. P. U. P. P.

Jak się dowiadujemy, w kołach pracowniczych i w Związkach Zawodowych robotniczych projekt uważany jest w tej chwili za nader aktualny, a wprowadzenie jego w życie za pilne i konieczne.

OGŁOSZENIA

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

KUPNO I SPRZEDAŻ

„ELEKTROBLYSK“ Lwów, Skarbowska 4, naprzeciw kina „Lew“ to jedyne, najtańsze źródło lamp, żyrandoli, żarówek, przyborów elektrycznych i radiowych.

WYTWORNIA FIRANEK, kap. oraz najnowszych robót filcowych, R. HAFTHA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej, (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filcowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 760

WAŻNE dla miłośników i posiadaczy gramofonów. 33 płyt miesięcznie za 5 zł. pierwsza wypożyczalnia i sprzedaż płyt oraz gramofonów „OLIMPIA“ Lwów, plac Strzelecki 12 a. (róg ul. Grodzickiej) Telefon 13-33. Na zabawy i przyjęcia domowe, wypożycza się gramofony i płyty na dni pojedyncze. — Przyjmuje się gramofony do naprawy. 34

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a urzekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZELESA, Lwów, KOPERNIKA 23 Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 181

RÓŻNE

NASIONA KONTROLOWANE we wielkim wyborze. Najważniejsze odmiany w paczkach po niższej cenie 15 gr. DR. Z. BACH. Rynek 2. (Róg Dominikańskiej) Lwów. Tel. 67-32.

Po przerwaniu strajku na Śląsku.

Zdrada „Zespołu Pracy”.

W związku z przerwaniem strajku na Śląsku katowicka „Gazeta Robotnicza” pisze:

„Jak było do przeważenia, wynik plebiscytu na kopalniach wypadł tak, jak sobie Zespół wykombinował. Oto wliczył on w swoich biurach, że tylko 15 kopalń jest za strajkiem, a 21 przeciw strajkowi.

Już podczas obrad konferencji C. Z. G. w Katowicach przewidywano, że „Zespół” tak obliczy wyniki plebiscytu, iż większość zawsze będzie przeciwko strajkowi. Tak się też stało. Wyniki są i „Zespół Pracy” wydał odezwę przeciwko strajkowi. Treść tej odezwę jest jednym wielkim kręactwem. W odezwie powtarza „Zespół” te same argumenty, jakimi posługują się zawsze baroni węglowi przy obniżkach zarobku. — A więc mamy w tej odezwie „walka o rynki zamorskie”, zmniejszenie się eksportu i t. p. hocki-klocki.

Wprost haniebnym jest dalszy argument w odezwie, a mianowicie:

„Obniżka płac idzie na zasilenie funduszu eksportowego, który narazie musi być podtrzymany, albowiem stracenie rynków pozakonwencyjnych, równałoby się zwolnieniu z pracy dalszych 30.000 robotników, wyłącznie górnośląskich. Zespół Pracy zdając sobie sprawę z następstw, nie mógł z lekkim sercem zgodzić się na wywołanie strajku, jak tego domagali się zakapturzeni wrogowie górnika polskiego”.

Sluchajcie górnicy! Zespół Pracy namawia Was, abyście się zgodzili na 8 proc. obniżkę zarobków, bo idzie ona na zasilenie funduszu eksportowego. Więcej robotnicy mają złożyć teraz 25 milionów złotych na ten fundusz, a później drugie 25 milionów złotych. Zaś kapitaliści nie dają ani grosza. I to jest według „Zespołu” w porządku.

Ostatecznie po długich pertraktacjach zostało zgaszzone ostatnie ognisko strajku na Górnym Śląsku. Mówić raczej wypada

nie o wygaszeniu ogniska, a właściwie o przerwaniu strajku,

gdyż według naszego najgłośniejszego przekonania zatarg w górnictwie nie został skończony, a zatem i walka musi wybuchnąć przy najbliższej sposobności.

Załoga kopalni „Gieschego” trzymała się dzielnie. Przez kilka dni strajkowano. Zdawało się, że zapal tej kopalni udzieli się i innym załogom i poprą one walkę, rozszerzą ją na cały Śląsk, a później i na

KURS DOLARA.

WARSZAWA, 11 lutego (tel. wł.). Dziś w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 8.89.

Jak wygląda kuchnia dla bezrobotnych w Stryju.

Ze Stryja piszą nam: Kuchnia dla bezrobotnych w Stryju przedstawia się w stanie bardzo opłakany. Wydawane obiady są zupełnie niewystarczające, prawie nie mają maszonego, chleba wydaje się 20 kłg. Co do jakości i sposobu gotowania tych obiadów wystarczy stwierdzić, że wszyscy bezrobotni chorują na żołądki, co więcej, nawet dozorujący sierżant sztab. również z „kosztowania” tego zachorował. Czytosc przedstawiła też wiele do życzenia: kotły nie są dostatecznie myte. To liche i głodowe pożywienie wystarczyć ma bezrobotnemu na 24 godzin, bo jeżeli ktoś ma dzieci, dostaje obiad na dwie osoby. Traktowanie równa się traktowaniu niewolników, jedno zażalenie, jedna skarga stwarza precedens do pozbawienia głodowego posiłku. Zatem na każdym kroku tylko łaska i filantropia. Opału dotychczas nie wydano, ponieważ — jak wyraził się jeden pan — myślano, że nie jest zimno i że nie potrzeba palić w mieszkaniach bezrobotnych. Nie mogąc doczekać się poprawy, bezrobotni zwrócili się z żądaniem do Rady Rob. P. P. S. w Stryju o wzięcie ich w obronę. Odbyło się zatem dnia 29 stycznia br. zgromadzenie w sali Z. Z. K. przy około 200 obecnych. Po wyborze wydziału składającego się z 15 osób, z pośród wybranych wyłoniono delegację, która udała się do Starosty przedkładając żądania, uchwalone na zebraniu bezrobotnych, a to:

Poprawy wikt, wydawania opału i dopuszczenia trzech przedstawicieli do kontroli przy kuchni. P. Starosta przy-

Zagłębie. „Zespół Pracy” zdradził haniebnie robotników. Z tego też robotnicy muszą wyciągnąć właściwe wnioski. Przedewszystkiem muszą opuścić szeregi „Zespołu Pracy”.

Do 1 kwietnia b. r. najpóźniej musi nastąpić przeszerogowanie sił. Robotnicy muszą się znaleźć w C. Z. G., aby wtedy już nie było trzeba oglądać się na „Zespół Pracy”, ale by walkę mogła podjąć wyłącznie nasza organizacja.

Mianowana Rada lwowska o samorządzie.

Wczoraj zwołano w ratuszu lwowskim komisję statutową rady miejskiej dla zajęcia stanowiska wobec projektu ustawy samorządowej, wniesionego do Sejmu, a który, jak wiadomo, przekreśla wszelki samorząd.

Referował projekt rządowy p. Nowak-Przygodzki, który, oczywiście, uznał go za idealny, miał tylko objeje co do ordynacji wyborczej, może najbardziej wartościowej części tego projektu. Dlatego dla obalenia tej ordynacji wyborczej zaproponował wysłanie delegacji, złożonej z sa-

mych sanatorów, któraby domagała się odrębnego statutu dla Lwowa w ramach obecnego projektu rządowego. A senator Thulje postawił wniosek, aby dyskutować tylko nad jazdą do Warszawy i żądać tam odrębnego statutu. — Przeciw tej metodzie załatwienia się z tak doniosłą sprawą zaprotestowali pp. Próchnicki, Schmorak, Dwernicki, Decykiewicz tow. Hersztal i Szczyrek, ale większość uchwaliła urządzenie wycieczki do Warszawy. Pod wpływem głosów krytyki skreślono z uchwały ustęp o ordynacji wyborczej i że statut dla Lwowa ma się mieścić w ramach obecnego projektu, a delegację uzupełniono pp. Chłamtaczem i Decykiewiczem. Sprawa ta ma być jeszcze dyskutowana na komisji i na radzie miejskiej.

Dyrekcji Poczty do wiadomości.

Wysyłka „Dziennika Ludowego” do Horodenki przechodzi przez ręce jakiegoś indywidualium pocztowego, które systematycznie rozdziera egzemplarze pisma i w tym uszkodzonym stanie poczta miejscowa doręcza je adresatowi. Gdy nam o tem doniesiono, nie zwracaliśmy na to uwagi, przypuszczaliśmy bowiem, że może stało się to przypadkowo. Przekonujemy się jednak, że dzieje się to stale i systematycznie. Oddarcie części numerów jest jednakowe i tak obmyślane, aby cała niemal treść numeru była uszkodzona. Wynika z tego, że pismo nasze pada ofiarą jakiegoś rafinowanego łajdaka, którego szukać należy wśród personelu pocztowego. Przypuszczając, że dzieje się to bez wiedzy i wbrew woli władz pocztowych, zwracamy się do Dyrekcji poczty, aby zechciała ukrocić tę samowolę, które poczcie wcale zaszczytu nie przynosi.

Kryzys wśród lekarzy.

WARSZAWA. Ostatnio odbyły się konferencje w związkach lekarzy, tematem których była kwestja rozpacznego położenia wśród większości lekarzy prywatnych. Stwierdzono, że przeszło trzy czwarte lekarzy w Polsce nie posiada koniecznego do egzystencji minimum i tylko pojedyncze jednostki zarabiają nieprzejętne sumy.

W ostatnich czasach nawet sławni specjaliści zmuszeni byli obniżyć wydatnie swe honoraria.

Za kolegą poszedł do grobu.

W Warszawie przy ul. Wroniej 66, we własnej piekarni zasłabł nagle 49-letni Witold Urbanowicz. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek ataku sercowego. Dowiedział się o tem serdeczny przyjaciel Urbanowicza, 48-letni Kazimierz Kondracki, cukiernik, od kilku miesięcy bez pracy, który przez dłuższy czas był sublokatorem Urbanowicza. Wczoraj w po-

łudnie Kondracki udał się do ogólnej ubikacji przy ul. Stawki 41, gdzie powiesił się na sznurku umocowanym do rury wodociągowej. Jak się okazało zrozpaczony brakiem dachu nad głową, pracy, oraz przynęblony wieścią o nagłej śmierci kolegi, Kondracki popełnił samobójstwo.

Okropne skutki transfuzji krwi.

WARSZAWA, 11. lutego. (tel. wł.) Wydział odwoławczy sądu okręgowego rozpoznawał wczoraj sprawę o zarzenie syfilisem chorego przy transfuzji krwi. W jednym ze szpitali warszawskich przebywał na kuracji niejaki Nowakowski. Stan chorego wymagał zastosowania transfuzji krwi, na której ofiarowanie zgodził się posługacz szpitalny Szamajda; z usług jego korzystano już kilkakrotnie.

prawil się, stwierdzono jednak u niego objawy syfilisu. Zbadano krew Szamajdy, który w międzyczasie zmarł w szpitalu na gruźlicę i okazało się, że odczynnik Wassermanna był dodatni. Przyczyna choroby Nowakowskiego była więc ustalona, wobec czego pociągnięto do odpowiedzialności dr. Rutkowskiego, który kierował zabiegami transfuzji krwi. Sąd grodzki przeprowadził szczegółową analizę i badanie biegłych, którzy stwierdzili, iż mimo stałych badań Szamajdy, możliwe było niewykrycie u niego inesu, odczynnik Wassermanna bowiem nie jest kategoriyczny i zupełnie pewny. Biorąc pod uwagę całokształt sprawy i rezultaty biegłych, sąd okręgowy zatwierdził wyrok sądu grodzkiego, uniewinniający dra Rutkowskiego.

Sprawa sezonu budowlanego we Lwowie.

Z ramienia Sekcji pracy Komitetu dla spraw bezrobocia rozwinięto żywą akcję w kierunku uruchomienia funduszy na budownictwo i roboty publiczne we Lwowie. Wobec braku wielkiego przemysłu we Lwowie, uruchomienie robót budowlanych, jest decydującym dla zlikwidowania bezrobocia. Na zwołanej w tej sprawie konferencji wszystkich czynników zainteresowanych stwierdzono, że sezon budowlany w tym roku zapowiada się jeszcze gorzej, aniżeli w roku ubiegłym. Ani fundusz rozbudowy, ani Zakłady Ubezpiecz. Społecznych, ani wreszcie gmina i rząd nie projektują żadnych budów, ani na te cele nie

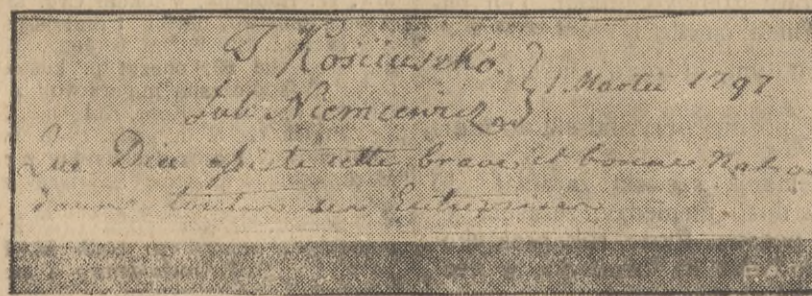
przeznaczają dla Lwowa żadnych funduszy. Wobec tego smutnego stanu rzeczy wybrana została specjalna delegacja, która ma interwenjować u wszystkich czynników miejscowych i w Warszawie, aby zwrócić uwagę na ogromną doniosłość tej sprawy i spowodować przeznaczenie środków na akcję budowlaną. W tej sprawie odbędzie się w przyszły wtorek specjalne zgromadzenie.



Członkowie nowego gabinetu japońskiego.

Ci, co rozpalili wojnę na Wschodzie.

Pamiętka Kościuszkowska w Szwecji.



Stare zapiski historyczne wspominają, że Kościuszko w przejeździe z Rosji przez Szwecję w roku 1791 zapisał się w księdze hotelu w Trolhätten. P. K. G. Fallenius, sekretarz polsko-szwedzkiego Towarzystwa w Sztokholmie po długich poszukiwaniach odnalazł ten podpis Kościuszki w księdze osób, zwiedzających sławne dyrekcji hotelu w Trolhätten. Pod podpisem poróżny towarzyszył, znajdują się słowa — „Que tous ses entreprises”. („Niech Bóg wspiera jego przedsięwzięcia”).

WINA RIEDLA

Bohaterski uczeń.

W ubiegłą niedzielę na jeziorze Rożajka, gm. Janowskiej (woj. wileńskie), pod ciężarem ślizgających się dzieci, załamała się powłoka lodowa wskutek czego wpadło do wody 2-chołopców i dwie dziewczynki. Dowiedziawszy się o katastrofie 17-letni uczeń Wacław Gilewicz rzucił się do wody i wyciągnął tonące dziewczynki oraz jednego chłopca. Dwóch innych tonących wyciągnął własnoręcznie. Wszystkich uratowanych przewieziono do szpitala. Zebrani na brzegu świadkowie wypadku uzgodzili bohaterstwu uczniowi gorącą owację.

Kronika.

Lwów, 11 lutego 1932

TEATR WIELKI:

Czwartek o 8 „Rigoletto“.
Piątek o 8 „Sen nocy letniej“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek o 8 „Roxy“.
Piątek o 8 „Drugie imię miłości“.

Hallo!!! Uwaga!!!

Czy wiecie Panowie gdzie najtaniej z najmniejszą ubrać się można powiem Wam, że tylko w firmie

St. Stankiewicz

Lwów, Dominikańska 4.

„SEN NOCY LETNIEJ“ na scenie Teatru Wielkiego. Najbliższą sztuką wystawioną w Teatrze Wielkim, t. j. w piątek 12. b. m. o godz. 8. wiecz. będzie Szekspira „Sen nocy letniej“ Kierownictwo reżyserskie widowiska powierzone zostało p. Edmundowi Wiercińskiemu, a w przedstawieniu biorą udział: pp. Zyczkowska, Borowska, Faleńska, Malanowicz, Wiercińska, Kipienówna, Wojdan, Berski, Siewowski, Pełiński, Dorwski, Przystawski, Kondradt Czaki, Połowski, Krasnowiecki i Hajduga. Kostjomy i dekoracje wykonał p. Andrzej Pronaszko, muzykę Mendelsohna zmodernizował p. Roman Palester, stronę plastyczną, zajęła się znana tancerka p. Jadwiga Hryniewiecka, zaś kierownictwo orkiestry objął p. Zdzisław Górzyński. Bilety nabywać można w przedsprzedaży w kasie Teatru Wielkiego, oraz w kasie miastowej p. Marjacki 10. (sklep tytoniowy).

DZIS w czwartek, 11. lutego, po raz ostatni święta komedia amerykańska, która do ostatniego przedstawienia cieszyła się olbrzymim powodzeniem, „Roxy“ — Jutro, w piątek, po raz ostatni komedia St. Milaszewskiego p. t. „Drugie imię miłości“.

W sobotę 13. bm. premiera sztuki Somerset Manghama p. t. „Święty płomień“. Reżyserje powierzono p. Lucjanowi Krzemieńskiemu, wykonawcami poszczególnych ról, są pp.: Bonacka, Dzewońska, Siemaszkowa, Chodecki, Dmiecki, Gutner i Machalski.

ZE SCENY TEATRU NOWOSCI Leo Fuks, wystąpi w swoim najnowszym repertuarze przy udziale znakomitej tancerki charakterystycznej Francis Loretti w sobotę 13. b. m. o godz. 12 w południe. Bilety są już do nabycia w sklepie tytoniowym, ul. Akademicka 12.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Przed roktem Uładze śledcze rozpisaly listy gończe. Za Izakiem Wilmanem, kuźnikiem, który dopuścił się we Lwowie oszustw. Stwierdzono wówczas, że Wilman wyjechał do Ameryki. Widocznie mu się tam nie powiodło. Wilman bowiem powrócił onegdaj z Ameryki do Gdyni, gdzie na podstawie listy gończej został aresztowany i odstawiony do Lwowa.

KRADZIEŻE. Wczoraj o godz. 21. doniósł pol. dr. Weinsaft, zam. ul. Rutowskiego 10, że skradziono mu futro damskie, wart. około 2000 złotych.

Dzisiaj o godz. 2-giej nad ranem został przytrzymany przez pol. Jasiński Władysław, zam. ul. Rycka 30, schwytyany na gorącym uczynku włamania do mieszkania Fischera Henryka, zam. ul. Dekerta 11.

Przytrzymano Pałenyczkę Michała zam. ul. Kotlarska 18, na gorącym uczynku włamania do mieszkania Kozłowskiego Juliana zam. ul. Czarneckiego 10.

Również Golebiowskiego Jan., przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży z wystawy sklepu galanteryjnego Handelmana przy ul. Halickiej 15.

Los ich podzielił Nossig Maurycy, przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży rekawiczek wart. 7 zł. z paltą wiszącą w pokój biblioteki Politechniki lwowskiej.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj o g. 23-ciej usłyszano na Watach naprzeciw Województwa strzał rewolwerowy. Na miejsce przybyła natychmiast policja, która zastała leżącego na śniegu mężczyznę, liczącego lat około 30 brojącego obficie krwią. Obok niego leżał rewolwer. Wezwane Pogotowie rat. odwiezło ciężko rannego w okolice serca do szpitala. Stwierdzono, iż mężczyzna ów w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z rewolweru.

Nazwiska desperata nie ustalono. Onegdaj usłował popełnić samobójstwo Michał Rubij, lat 26, zam. przy ul. Cichej przez wypicie amoniaku. Przybyłe Pogotowie ratunkowe odwiezło desperata do szpitala powszechnego. Powód usłowanego samobójstwa niezany.

NAJBOGATSZYM ŹRÓDŁEM WITAMIN jest, jak wiadomo naturalny norweski tran leśniczyczny. W skład zaś Emulsji Scotta wchodzi najlepszy tran wzbogcony z Lofotów, przyrządzony w latwostrawnej, przyjemnej w smaku postaci. Ponadto Emulsja Scotta zawiera domieszkę wapnia i fosforu, dzięki czemu wzmacnia walory lecznicze tranu przez wzmocnienie budowy kości. Emulsja Scotta jest idealną odżywką witaminową.

Konferencja Podkarpackiego

O. K. R-u P. P. S.

odbędzie się w Stryju w lokalu ZKK. dnia 28. lutego 1932 o godz. 9-tej rano przy współudziale przedstawicieli CKW, PPS.

Rady Robotnicze i Komitety PPS.: w Borysławiu Drobobyczar Stryju, Schodnicy, Skolem Dolnym, Wygodzie Brosznowie, Rypnem, Kaluszu i Turce, wysłały swych delegatów na powyższą konferencję.

Komitety Podkarpacki PPS. Sekretariat w Stryju. Sekr. Fr. Haluch. W. Ożga przew.

Odp. red.: Julian Rychlewski.

Oszust i fałszerz przed sądem.

WARSZAWA, 11. lutego. (tel. wł.) Na ławie oskarżonych zasiada dziś niejaki Trojanowski Stefan który wespół z czterema innymi osobami jest oskarżony o przywłaszczenie pieniędzy i udział w różnych oszustwach oraz fałszerstwach.

Trojanowski zwrócił się do pewnego właściciela kolektury na Nowym Świecie, z prośbą o pożyczkę, powołując się na brata swego oraz rozległe stosunki. Trojanowski obiecywał kolektorowi udział w korzystnych transakcjach. Pod tym warunkiem początkowo otrzymywał pożyczki w kwotach do 1000 zł. Nie poprzestał na tem. Ponieważ kolektor nie chciał udzielić większej pożyczki bez zastawu, oświadczył, iż posiada kaucję hipoteczną na majątku w Ostrołęce i może

w każdej chwili służyć nią na zabezpieczenie długów. W rzeczywistości, zostało przedstawione kolektorowi zaświadczenie pisarza hipotecznego w Ostrołęce, które jednak okazało się sfałszowane. Weksle zaś na sumę 20 tysięcy złotych kolektor otrzymał w zamian za pieniądze, poszły do protestu, nie zostały nigdy wykupione.

Trojanowski był również członkiem zarządu Spółdzielni wojskowej „Aprovizacja“ i w tym charakterze zaclagał na mieście różne pożyczki, wystawiając wzajem bezwartościowe czeki.

Trojanowski nie przyznaje się do winy. Odpowiada z więzienia, w którym przebywa już około dwóch lat. W obronie stają adw. Szczerbiński i M. Goldstein.

U. O. W.

Przed sądem przysięgłych stanęło wczoraj 8-mu parobczaków ze wsi Szyły (w woj. tarnopolskim) pod zarzutem zbrodni zdrady stanu popełnionej przez przynależność do UOW.

Na ławie oskarżonych zasiadli: 1) 20-letni Wasyl Pastuszko, 2) 18-letni Zenobij Puż, 3) 21-letni Włodzimierz Kadłubnicki, 4) 18-letni Iwan Bahrij, 5) 20-letni Ilko Krawczuk, 6) 19-letni Stefan Kłym, 7) 21-letni Iwan Hewko i 8) 21-letni Jarosław Porochniak.

Prokurator zarzuca im, że w ciągu roku 1930 w Szyłach należeli do UOW., oraz pracowali na rzecz tej organizacji.

Oskarżeni w toku dochodzeń policyjnych przeważnie przyznali się do zarzucanych im czynów. W śledztwie sądownym zaś wyparli się.

Przewodniczący s. o. Jagodziński oskarża prok. Lipsz bronią adw. dr. Suchezyca i dr. Szweczek.

Wyrok zapadnie dzisiaj.

Znowu pożar w szpitalu powszechnym.

Tym razem paliło się na klinice dziecięcej.

Dzisiaj o godz. 2.30 nad ranem w pomieszczeniach kliniki dziecięcej przy ul. Pijarów 4, powstał pożar.

Dzięki czujności funkcjonariuszy policji, a temsamem prawie natychmiastowej interwencji

Straży pożarnej, pożar nie przybrał większych rozmiarów. Ogień stłumiono w zarodku. Przyczyną pożaru wadliwa budowa komina. Szkody wyrządzone pożarem wynoszą około 2 tys. złotych.

ZE SPORTU.

Mistrzostwa narciarskie.

LAKE PLACID, 11. lutego. (Pat.) Wczoraj o godzinie 9.30 węd. czasu europejskiego 15.30 odbył się start narciarzy do biegu na 18 km. Pogoda piękna i słoneczna. Silny wiatr jednak stanowił pewną przeszkodę dla zawodników.

Wystartowali wszyscy zawodnicy w liczbie 61, brakło tylko Włocha Cultury, który na treningu zranił się w rękę i musiał zrezygnować z biegu. Przeprowadzone losowanie kolejności startu przyniosło przykrą niespodziankę Norwegom, którzy musieli objąć ciężki obowiązek prowadzenia biegu a więc i w pewnej mierze przecierania trasy.

Pierwszy wystartował znany zawodnik norweskii Rutadstuen. W biegu reprezentowane były Norwegia, Szwecja, Polska, Czechosłowacja, Włochy, Francja, Finlandja, Japonja, Kanada Stany Zjedn. Szwajcaria i Austria.

W biegu tym zawodnicy polscy sklasyfikowali się w czwartej dziesiątce zawodników, na wszystkich 6 dziesiątek, jak o tem można wnosić z ich najlepszych czasów: Stanisław Marusz. 1.39.56, Skupień 1.41.46, Zdz. Motyka 1.41.57 Polacy mieli słabszy wynik od drużyn

Japonji Czechosłowacji, Francji, Włoch i częściowo Austrii, lepsi byli natomiast od Szwajcarów Kanady i St. Zjedn.

MISTRZ NA BOBSLEJACH.

LAKE PLACIE, 11. lutego. (Pat.) Tytuł mistrza olimpijskiego na bobslejach dwu-osobowych w konkursie na 4 zjazdach toru, w którym o wyniku decydował czas łączny we wszystkich 4 nawrotach, zdobyła w klasyfikacji ostatecznej dwójka Stewens-Adams, w czasie 8 min. 14.74 sek. Drugie miejsce zajęli Szwajcarzy Kappndrutt i Gaier, 3 Amerykanie Heatos i Meanton.

ZWYCIĘSTWO NIEMIECKIEJ DRUŻYNY HOKEJOWEJ.

LAKE PLACID, 11. lutego. (Pat.) Niemiecka drużyna hokejowa rozegrała mecz z drużyną Lake Lacid Club i zwyciężyła w stosunku 5:0. Godzi się przypomnieć że przed kilku dniami Polska w tem samym spotkaniu przegrała w stosunku 0:6

Radio i kino - zdradziły zbrodniarza.

Dnia 26 listopada 1931 została zamordowana w Salzburgu w swem własnym mieszkaniu, 70-letnia staruszka Marja Baugartner. Podejrzanie pało na sublokatora zmarłej, Józefa Sokopa. Ten jednak znikł.

Polcja postarała się o jego fotografię i jeszcze tego samego dnia wyświetlano ją we wszystkich kinach Salzburga. Jednocześnie przez radio poinformowano świat o zbrodni, podając zarazem dokładny rysopis podejrzanego sprawcy.

Miało to nadszpejdziany skutek. — Sprawcę zdemaskowały jednocześnie dwie osoby. Dzięki audycji radiowej uczynił to inż Salomon, dzięki kinu jeszcze inny osobnik. Dziwnym trafem obaj udali się dnia 28 listopada na jedną i tę samą zabawę i tu, poznali Sokopa siedzącego za stołami i popijającego piwo. W pięć minut później na salę tańczącą wkroczyło 10 policjantów: rozrągli oni tańczące pary i stanęli przed stolikiem, za którym siedział zamyślony głęboko Sokop. Ten partrył się na nich chwilę i rzekł:

— Jestem tym, którego szukacie. Idę z wami.

W chwilę później przyznał się do morderstwa.

Jako czeladnik szewski zarabiał do 1927 r. dość dużo pieniędzy, czasem jednak stracił posadę. Przez rok praktykował jako kandydat na braciażka w jednym z tyrolskich klasztorów, poczem opuścił go.

Dalsze dzieje Sokopa są niejasne. Podaje on, że był kochankiem 60-letniej kobiety, że chciał się od niej wyzwolić, że

potrzebował na to pieniędzy... Mieszkał wówczas jako sublokator u Baumgartnerowej. Krytycznym dnia był w jej pokój i rozmawiali o obniżeniu czynszu. Wówczas przyszła mu myśl zamordowania starej kobiety. Urządzący na nią zasadzkę ogłuszył ją ciosem polana w głowę i dodał własną rękoma. Poczem w pośpiechu zabrał pieniądze. Było tego 22 szylingi...

Nazajutrz rano wrócił do mieszkania swej ofiary, przeszkukał je najspokojniej raz jeszcze i zabrał jakieś drobne kosztowności.

Obecnie sąd przysięgłych w Salzburgu rozpatruje sprawę mordercy, którego zdradziło radio i kino.

Komunikaty Uniwersytetu Lud. I T. U. R.

Czwartek, 11. bm. o godz. 18.30. Szkoła Zw. Zaw. Metalowców, Browarników i Stolarzy.

Czwartek 11. b. m. o godz. 19-tej odczyt tow. W. Haducha, w lokalu Org. Młodz. T. U. R. p. t.: „Państwo, naród i mniejszości narodowe“

Piątek, 12. b. m. o godz. 19-tej w ZKK. ul. Grodecka 69, odczyt p. kustosa H. Cieśli p. t.: „Współczesne malarstwo“ z obrazami św. (Odczyt wspólny z Kom. Kuł. Os. ZKK.)

Piątek 12. b. m. godz. 18-19 Zw. Zaw. Automobilistów Wieczór dyskusyjny z referatem tow. Markowskiego na temat „Związek zaw. w walce ekonomicznej“.

Sobota, 13. bm. godz. 19-19 Zw. Prac. Komunalnych, odczyt p. prof. M. Łopuszańskiego p. t.: „Skąd pochodzimy i czym jesteśmy“ Z rozmyślań przyrodnika. Z przeżościami.

Prenumerujcie Dziennik Ludowy!

Sensacyjny proces polityczny.

Wojewoda Lamot contra red. Niemojewski.

WARSZAWA, 11 lutego (tel. wł.).

Dzisiaj rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Warszawie wielki proces polityczny. — Jest to sprawa Adama Niemojewskiego, redaktora „Myśli Niepodległej“, Niemojewski w całym szeregu artykułów zaatakował wojewodę pomorskiego, Wronę-Lamotą, zarzucając mu cały szereg czynów nieetycznych w ciągu jego kariery życiowej. Lamot zaskarżył Adama Niemojewskiego do sądu.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Hermanowski, oskarżenie wnosi prok. Grabowski, również znany z procesu brzeskiego. Obronę oskarżonego Adama Niemojewskiego wnosi adw. Beylin.

W charakterze świadków powołany został szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego. M. in. b. marszałek Trampczyński, gen. Sławoj-Składkowski, prezes red. Gjełżyński i szereg innych.

Sprawa budzi tem większą sensację, że ostatnio p. Lamot nabrał szczególnego rozgłosu w związku z ujawnioną aferą udzielenia pożyczki 350.000 zł. na rzecz partyjnego organu BB.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Dr. Olszewski z l. 2---, Koleżańska Kasa Spółdzielcza przy ZKK, 100.— zł.

Tow. Marja Kelles-Krauzowa, zamiast biletu wstępu na akademię prasową składa 10 zł.

Dalsze datki na ten cel, przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21. II. p.

Program radiowy

PIĄTEK, 12. lutego.

11.45. Przegląd prasy krajowej.

11.58. Sygnał czasu, hejnał oraz odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10. Koncert z płyt gramofonowych.

13.10. Komunikat meteorologiczny.

13.15. Komunikat gospodarczy.

15.00. Muzyka z płyt gramofonowych.

15.20. Komunikat LSG.

15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli.

15.45. Giełda pieniężna oraz komunikat dla żeglugi i rybaków.

15.50. Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Michała Reksa.

16.10. Muzyka z płyt gramofonowych.

16.20. „Stanisław Orzechowski“ wygl. dr. Józef Lichtenstul.

16.55. Lekcja języka angielskiego.

17.10. Odczyt z Warszawy.

17.35. Koncert muzyki lekkiej pod dyr. p. T. Seredyńskiego.

18.50. Rozmaitości.

19.10. „Robotnik czy Robot?“ wygl. p. Adam Michałowicz.

19.30. Wiadomości sportowe.

19.35. Odczytanie programu na dzień nast.

19.45. Programy dziennik radiowy.

20.00. Pogadanka muzyczna wygl. p. Karol Strömenger.

20.15. Koncert muzyki włoskiej z Filharmoniji Warsz. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna, chór Tow. Śpiew. „Harfa“, Edeardo Granelli (dyr.), Walentyna Walewska (sopran), Józef Woliński (tenor) i Stanisław Żuż (baryton).

W przerwie koncertu kwadrans literacki.

22.30. Dodatek do pras. dzien. radiowego.

22.35. Komunikat meteorologiczny.

22.50. Muzyka lekka i tańczona z Warszawy.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Patrol“.

CASINO: „Patrol“.

CHIMERA: „Wielkomięskie ulice“.

GRAZYNA: „Kongres tańców“.

KOPERNIK: „Czwórka piechurów“ (Najleździej).

LEW: „Zielona brygada“ i „Gwiazdista eskadra“.

LUNA: „Baśń miłości“ oraz „Białe Indjanie“.

MARYSIENKA: „Czwórka piechurów“ (Najleździej).

MIRAZ: „Naszynik królowej“.

OAZA: „X 27“ z Marią Dietrich.

PALACE: „Raj ukradziony“.

PAN: Ramon Navarro, „Sewilla, miasto miłości“.

PASAZ: „Szalony jeździec cyrku Copejand“ w roli gł. Kenn Maynard.

PROMIEN: „Dusze w niewoli“ w gł. roli Batycka i Solski.

SŁONCE: „Białe Indjanie“ oraz „Wiosna uczuć“.

STYLOWY: Harry Peel „On albo ja“.

UCIECHA: Carlo Aldini w statku przemysłowym.

Komunikaty.

KOMITET PPS. Dzielnicy Lyczaków

Zielona, zaprasza członków Zarządu i mężów zaufania na posiedzenie, które odbędzie się we czwartek 11. lutego br. ul. Zielona 7. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o punktualne przybycie.

Prezydjum.

Nakładem Lud. Spółdz. Tow. Wydawn.

Drukarnia Lwowska, Lwów, Kopernika 11. Tel. 8-31.